Nr. 5 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 7 stycznia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Programowa rezolucja Kongresu P. P. S.

Wytyczne w sprawie polityki wewnętrznej.

I. Powojenny kryzys gospodarczy który ogarnął wszystkie kraje Europy i pomimo wszelkie usiłowania nie został dotychczas ani usunięty ani nawet złagodzony; dowodzi z całą pewnością że kapitalistyczny system gospodarki coraz mniej daje się pogodzić z interesami społeczeństw z rozwojem cywilizacji z utrzymaniem demokracji i wymaga gruntownej reformy jeszcze przed całkowitem zdobyciem władzy przez klasę robotniczą.

XX. Kongres PPS. oświadcza że proletarjat polski będzie dążył do jak najściślejszego współdziałania z proletarjatem całego świata zorganizowanym w Międzynarodówce Socjalistycznej i Zawodowej w pracy nad zapewnieniem pokoju przeprowadzeniem stopniowego rozbrojenia ustanowieniem kontroli państwowej z udziałem organizacji robotników i spożywców nad produkcją i podziałem dóbr nad uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

II. Kongres stwierdza że kryzys gospodarczy Polski wyrasta w znacznej mierze z tych samych przyczyn które spowodowały kryzys światowy; ale kryzys polski ma cechy szczególnie ostrego napięcia wskutek zarówno błędów państwowej polityki gospodarczej, jak i przedewszystkiem wskutek rabunkowej i nieumiejętnej gospodarki naszego kapitału przemysłowego, oraz spekulacji kapitału finansowego.

W rezultacie życie gospodarcze Rzeczypospolitej polskiej stanęło u progu katastrofy bezrobocie osiągnęło rozmiary niebywałe; przesilenie zaś polityczne, o ileby nie zostało szybko opanowane, groziło niebezpieczeństwem samym podstawom demokracji parlamentarnej.

W tych warunkach nastąpiło wejście PPS. do rządu koalicyjnego, jako próba współdziałania z innemi stronnictwami, celem uniknięcia katastrofy, i zarazem; jako wysiłek zmierzający do możliwie najskuteczniejszej obrony interesów klas pracujących wobec grożących im zamachów.

Kongres zatwierdzając decyzję Rady Naczelnej, przyjmuje przystąpienie do koalicji do wiadomości, i akceptuje postulaty zgłoszone przez ZPPS. jako warunek jej udziału w rządzie.

Kongres poleca kierowniczym władzom partyjnym i ministrom socjalistycznym pilnowanie aby postulaty nasze były wykonane, a wobec dążeń klas posiadających do ich sabotowania, upoważnia do stawiania najważniejszych żądań partji w sposób ultymatywny, szczególniej w sprawach pomocy dla bezrobotnych, ściągania podatków i danin od klas posiadających, walki z drożyzną, uruchomienia przemysłu; reorganizacji administracji i służby wojskowej.

Kongres upoważnia CKW. i ZPPS. do wystąpienia z koalicji w chwili gdy te ciała partyjne uznają, iż opór innych stronnictw uniemożliwia wykonanie naszego programu, bądź też, iż sytuacja polityczna uległa zmianie.

III. Kongres uznaje za wytyczne polityki P. P. S. w okresie najbliższym punkty następujące:

1) Bezwzględną obronę zdobyczy robotniczych i walkę z dążeniem kapitalizmu do przerzucenia ciężaru sanacji na masy pracujące;

2) Bezwzględną walkę ze spekulacją i drożyzną, szczególnie przez stabilizację waluty; zapewnienie podaży artykułów pierwszej potrzeby i kontrolę cen;

3) Zaprowadzenie kontroli państwowej z udziałem organizacji robotników i spożywców nad produkcją i handlem;

4) Utrzymanie demokracji parlamentarnej, jako formy ustroju państwowego, obronę jej przed propagandą faszystowską i monarchistyczną oraz jakiemikolwiek zamachami;

5) Wprowadzenie w życie Konstytucji 17. marca we wszystkich jej przepisach w szczególności — dotyczących praw mniejszości narodowych;

6) wywalczenie autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary;

7) Ustanowienie jednolitej dla całego państwa, a opartej o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania ordynacji wyborczej do samorządu i przeprowadzenie wyborów samorządowych;

8) Zaprowadzenie sądów przysięgłych na całym obszarze państwa, zniesienia sądów doraźnych i wszelkich zarządzeń wyjątkowych;

9) Wzmocnienie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych;

10) Wstrzymanie podwyżki komornego dla mniejszych mieszkań;

11) Demokratyzację armji w jej ustroju, redukcję budżetu wojskowego z zachowaniem obronności państwa, zmniejszenie liczby wojska koszarowego, jednoroczną służbę wojskową;

12) Zmniejszenie wydatków administracyjnych przez reorganizację zarządu państwa w kierunku jej uproszczenia;

13) Urzeczywistnienie reformy rolnej;

14) Bezwzględne ściganie nadużyć urzędniczych, odpowiedzialność majątkową urzędników osądzonych za nadużycia;

15) Zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Z. R. S. S.

16) Utrzymanie wskaźnika drożyźnianego.

IV. Kongres stwierdza, iż niezmiernem dążeniem PPS. jest tworzenie rządu, opartego o zaufaniu mas pracujących miast i wsi, opartego o stałą większość robotniczych i lewicowo-ludowych stronnictw w sejmie.

Rząd taki powstać może w wyniku nowych wyborów. Z tych względów Kongres zatwierdza decyzję Rady Naczelnej, domagającą się przyspieszenia rozwiązania obecnego sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Kongres wzywa kierownicze władze partyjne do zorganizowania w chwili, którą uznają za stosowną, odpowiedniej akcji masowej.

V. Kongres podkreśla, z naciskiem, że możność utworzenia większości lewicowej w przyszłym sejmie zależy w znacznym stopniu od postępowania stronnictw włościańskich, które niejednokrotnie wykazywały brak zrozumienia dla interesów robotniczych i istotnych potrzeb demokracji.

Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne, by rozpoczęły energiczną propagandę wśród mas włościańskich, szerzącą zrozumienie że niema sprzeczności, pomiędzy żądaniami klasy robotniczej a interesami ludu wiejskiego, że jednostronny egoizm stanowy stronnictw włościańskich rozbija wspólność walki proletarjatu i drobnych rolników, osłabia demokrację i w konsekwencji — odbije się fatalnie na istotnych potrzebach włościaństwa.

VI. Kongres wzywa całą klasę pracującą, by w obecnym tak niesłychanie trudnem położeniu gospodarczem i politycznem, które wymaga największego wysiłku i największej solidarności wewnętrznej ruchu robotniczego skupiła się dokoła Polskiej Partji Socjalistycznej dla walki o własne prawa, własne życie i przyszłość demokracji i socjalizmu.

Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne, do bezwzględnej walki przeciwko propagandzie komunistycznej, jawnej i zamaskowanej, rozbijającej jedność ruchu robotniczego, szykującej teren dla faszyzmu zagrażającej niepodległości kraju.

Rozkład „Wyzwolenia".

WARSZAWA. 5-go stycznia. (tel. wł.) Niedzielne uchwały "Wyzwolenia", wykluczające ze stronnictwa pos. Dąbskiego i oddające pod sąd partyjny 9 posłów są nadal najaktualniejszym tematem rozmów w kuluarach. Dzisiaj zebrało się prezydjum "Wyzwolenia", jednak posiedzenie odbyło się nie w lokalu klubu, lecz w prywatnem mieszkaniu senatora Woźnickiego. O przebiegu i treści posiedzenia nie chciano udzielić żadnych informacji.

Jest jednak rzeczą pewną, że jeszcze przed 12 bm. tj. przed pierwszem posiedzeniem Sejmu, poważna grupa posłów z "Wyzwolenia" związana z pos. Dąbskim i Waleronem wystąpi ze stronnictwa i połączy się ze związkiem chłopskim.

20-ty Kongres P. P. S.

Centralny Komitet Wykonawczy przedłożył delegatom kongresu sprawozdanie z działalności partyjnej i parlamentarnej za 1 i pół roku od stycznia 1924 do grudnia 1925 r. w org spr. do 1. 7. ub. r. Nad tymi sprawozdaniami dyskutowano dwa dni i uchwalono obszerną rezolucję, którą wczoraj w skróceniu podaliśmy.

Rada Naczelna PPS. składała się z 45 najwybitniejszych towarzyszy, którzy wyłonili z siebie C. K. W. z 15 tow. Prezydjum C. K. W. stanowili tow. dr. Perl, Niedziałkowski; Ziemięcki, Pużak i Hołówko.

CKW. miał pięć Wydziałów:

samorządowy pod przew. tow. Jaworowskiego,

kobiecy pod przew. tow. Praussowej;

wiejski pod przew. tow. Kwapińskiego;

opieki nad dzieckiem pod prz. tow. Arciszewskiego

Centralne Archiwum p. prz. tow. Praussa.

Organizacja partyjna stanowiła 36 okręgów adm. z 435 komitetami okręgowymi i partyjnymi. Organizacje powiatowe mało i powoli się rozwijają, a skoro od nich zależy rozwój organiz. wiejskiej PPS. dlatego CKW. zwraca na nie specjalną uwagę. Dzień propagandy na rzecz PPS. i socjalizmu dnia 13/7 1924 r. przeprowadziło 113 miejscowości. Po 1/7 ub. r. było zarejestrowanych członków partji 50.027 w tem 2.529 kobiet i 3102 młodzieży. Te cyfry wykazują widoczne zaniedbanie organizacji, a szczególnie co do podatku partyjnego. Ani nędza, ani kryzys gospodarczy tych cyfr nie usprawiedliwiają.

O agitacji świadczą następujące cyfry:

3.95? posiedzeń komit. partyjnych; 1.940 zebrań ogólnych, 879 konferencji partyjnych 1021 odczytów 1628 wieców z tego 837 z udziałem posłów, 175 uroczystości w dniu 1. maja, 122 manifestacji antywojennych; 17 ukończonych domów ludowych, 5 domów lud. w budowie, 67 oddziałów TUR; 99 czytelń; 62.776 tomów w bibljotekach organiz.; 598 członków Rad wiejskich, 79 członków zarz. miejskich, 162 radców gminnych; 919 czł. Rad Kas chorych, 246 czł. Zarządu Kas chorych.

W kampanji wyborczej do gmin zyskaliśmy 135.421 głosów, w woj. poznańskiem i pomorskiem zyskaliśmy głosów 26.794 i 108 radnych.

Zdobycze w samorządach i Kasach ch. byłyby znaczniejsze, gdyby nie smutny fakt; że w całym szeregu samorządów siedzą komisarze.

Stan finansów okręgowych do 1/7 ub. r. przedstawia w dochodach 171.976.73 zł., a rozchodach 166.007.48 zł.

Gen. sekr przyjął 3747 a wysłał 4145 pism. Wydajemy 17 dzienników i czasopism w kraju; poza granicami Polski 4 czasopisma, gdzie istnieją też nasze organizacje: w St. Zjednoczonych Am. Północnej, na niem. Górn. Śl. w Danji Francji; Czechach i na Łotwie. Placówki te obesłaliśmy 11 referentami.

Wydawnictwa partyjne przekroczyły miljon egz.

Opierając się na cyfrach ilości członków najlepiej przedstawiają się okręgi: 1) krakowski, 2) lwowski; 3) katowicki) 4) warszawski.

Co do ilości głosów otrzymanych przy wyborach w samorządzie gminnym idą:

1) Warszawa, 2) Łódź; 3) Sosnowiec; 4) Dąbrowa 5) Radom; 6) Piotrków.

Małopolska nie przeprowadzała wyborów.

W woj. Poznań i Pomorze idą pod względem oddania głosów na naszych kandydatów:

1) Poznań, Inowrocław; Gniezno; 4) Grudziadz

Co do finnansów partyjnych idą okręgi: wski.

1, Warszawski; 2) Bialski; 3) Katowicki, 4) Lwowski, 5) Krakowski.

Nasi wrogowie i różnego rodzaju radykalni sfery rozpowiadają o upadku PPS. na rzecz komunistów. Czytelnicy dowiadują się z dzisiejszych telegramów — że klub poselski "Wyzwolenie" rozleciał się, a co do komunistów zapodajemy następujące cyfry z wyniku wyborów na poszczególne kongresy związków zawodowych i do rad załogowych, na G. Śląsku, dlatego, bo wyborów do sejmu nie było, a do rad miejskich komuniści nie stawali. I tak

	P. P. S.	komunist.
na kongres kolejarzy	271	3
„ „ ogólny Zw. Zawod.	165	9
„ „ górniczy	74	0
„ „ włókienniczy	39	8
przy wyb. rad załog. na G. Śląsku	124	19

Dodatkowo do powyższego sprawozdania sekretarz PPS poseł PUŻAK dodaje:

"Najważniejszą bodaj sprawą jest sprawa prasy CKW. czynił w tym kierunku największe wysiłki. Chodziło o to, aby powstrzymać Komitety poszczególne od wydawania miejscowych organów, które z konieczności rzeczy miały żywot efemeryczny, narażały wydawców na wielkie straty, a jednocześnie podrywały — byt dzienników partyjnych.

Nasze życie partyjne jest przeładowane bez płodną dyskusją.

Komuniści u siebie nie znają dyskusji lecz nakaz, a zarazę dyskusji zaszczepiają na nasz grunt.

Nasza propaganda w słowie jest bogatsza niż w piśmie, a to z konieczności rzeczy, gdyż kolportaż słowa drukowanego jest słaby.

To też uświadomienie czerpią masy przeważnie z wieców.

Najwyższy procent wieców — to poselskie i senatorskie.

Poprzedni Kongres uchwalił wydawanie pisma chłopskiego. — Wychodzi ono, ale przy słabem poparciu, zwłaszcza w okręgach bardziej uprzemysłowionych. Nadto rezultaty propagandy 13 lipca 1924 r. były nikłe i nie w myśl intencji CKW., który pragnął, aby zwoływano zjazdy z udziałem małorolnych i bezrolnych. Wobec tego kwestja propagandy na wsi jest wciąż otwarta i należy dalej tworzyć Wydziały Wiejskie PPS.

Robota kobieca również nie daje wyników pożądanych. Trudno zadecydować, czy lepsza jest samodzielna praca tego Wydziału, czy też ogólna praca towarzyszek w partji.

Postępy są w pracy wśród młodzieży. — Inne stronnictwa czynią to za pośrednictwem organizacji towarzyskich, sportowych itd. My mamy TUR i tu widzę wdzięczne pole pracy dla naszej młodzieży.

Z bólem patrzymy na odpływ sił ze Zw. zaw. z powodu bezrobocia. Tylko te związki rozwijają się dobrze, gdzie my mamy decydujące wpływy. Niebezpieczeństwo grozi stąd, że Moskwa wysłała nakaz wstępowania swych członków do zw. zaw. Sądzę, że należy raczej do porozumienia dążyć na gruncie zawodowym, z NPR, który raczej jest dziś naszym naturalnym sojusznikiem, a nie z Wyzwoleniem, bo ten ostatni sojusz nie przyniesie nic.

—:::—

Nie robić podarunku kapitałowi!

Obdłużyć majątki na rzecz państwa!

Podatek majątkowy który miał wynosić 1 miljard złotych został wypłacony zaledwie w trzeciej części. Olbrzymia suma 650 miljonów złotych pozostała jeszcze w kieszeniach i kasach klas posiadających które przez swych rzeczników toczą w tej chwili bój zacięty aby się od tych ustawą zagwarantowanych państwu wykupić!

Przed kilku dniami na komisji skarbowej dyskutowano nad nowelą ustawy do podatku majątkowego. Ustawę zreferował pos. Dunin (Ch. N.) proponując konieczność zniżenia podatku majątkowego do wysokości 432 miljonów przez rozdział podatku majątkowego na trzy grupy. Pierwsza grupa płatników na sumę 176 miljonów druga grupa — Handel i przemysł 188 miljonów a na inne rodzaje majątków — 68 miljonów.

Rozwinęła się olbrzymia dyskusja. W cyfrach dotychczasowy rezultat podatku majątkowego przedstawia się następująco:

W pierwszym roku zapłacono zamiast 333 miljonów — dwieście miljonów. W drugim roku zamiast 333 już tylko 60 miljonów. Rząd ma zaległych podatków na majątkach "sfer gospodarczych" za dwa lata 406 miljonów to jest właśnie tyle ile wynosi wypuszczony bilon ten właśnie bilon, którego wypuszczenie podane jest jako główny powód załamania się kursu złotego.

Obszarnicy twierdzą że nie mają gotówki, że mają tylko zboże. Czy nie mają gotówki ulokowanej zagranicą to rzecz inna.

Wedle "Kurjera porannego" projekt ustawy o płaceniu podatku zbożem rozmyślnie był — za zachętą wiceministra skarbu — opóźniany dopóki zboże nie zostanie wywiezione całkowicie zagranicę i to tak całkowicie że niebawem będziemy je musieli na nowo kupować od zagranicy aby wogóle módz jeść. A wtedy znowu ów dodatni bilans handlowy, który ma być tak dobroczynny dla kursu naszego pieniądza zachwieje się przez niezbędny import zboża.

Klub posłów P. P. S i towarzysze ministrowie będą czuwali nad tem aby ani jeden grosz nie został darowany magnatom i dorobkiewiczom wojennym. Pamiętajmy że ci co mają dziś ziemie, nieruchomości i fabryki niezadłużone przed wojną siedzieli po uszy w długach. 90 procent majątków swych oddłużyli dzięki inflacji to znaczy wzbogacili się na krzywdzie szerokich mas.

Parjasom urzędniczym urwało się z ich płac 100 miljonów złotych nie po to, aby klasie posiadającej były darowane setki miljonów.

Ani grosza darować nie wolno.

—:::—

O uniwersytet ukraiński.

Sprawa ruszyła z punktu martwego.

WARSZAWA, 5 stycznia. (AW.) W dniu 24 bm. rozpocząć się mają rokowania polsko-ukraińskie w sprawie organizacji uniwersytetu ukraińskiego. Rokowania toczyć się mają na podstawie elaboratu komisji złożonej z przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego pod przewodnictwem prof. Smal-Stockiego, która ma określić organizację i siedzibę uniwersytetu. Obrady komisji wyznaczone na 6 bm. zostały odroczone z powodu przypadających świąt unickich i odbędzie się w terminie późniejszym.

Czeski przemysł w Polsce

WARSZAWA. 5 stycznia. (AW.) Wczoraj przybyli do Warszawy przedstawiciele czeskiej fabryki samolotów w Pradze, którzy przedstawili w Ministerstwie spraw wojskowych projekt założenia czeskiej wytwórni samolotów w Krakowie na potrzeby lotników polskiego.

—:::—

Organizacja pomocy dla bezrobotnych

WARSZAWA. 5 stycznia. (AW.) Dnia 7 bm. odbędzie się narada ministrów z wojewodami śląskim, łódzkim i kieleckim w sprawie organizacji pomocy dla bezrobotnych. Intencja rządu jest ściągnięcie czynników społecznych do walki z bezrobociem.

—:::—

Znaczenie Locarna
według opinji mężów stanu.

PRAGA. Pismo "Czeskie Słowo" zamieszcza szereg oświadczeń ministrów spraw zagranicznych, którzy wypowiedzieli się o dziele lokarneńskiem i zabezpieczeniu pokoju europejskiego:

Minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji, A. Chamberlain oświadcza, że W. Brytanja będzie kontynuowała swą politykę "ułatwień i pokoju" i jest przeświadczona, że to co zostało dokonane w Locarno, skłoni wszystkie narody, by naśladowały politykę podobnych celów.

Premier i minister spraw zagr. republiki francuskiej, A. Briand, jest przeświadczony, że układy zawarte w Locarno są pewną gwarancją najlepszej woli podpisanych do zachowania trwałego pokoju i zagajenia nowego etapu dziejowego. Bezpośrednie wyniki i znaczenie Locarna wyraża się we wzajemnem zagwarantowaniu bezpieczeństwa, w najlepszem usunięciu niewiary i możliwości nowej wojny oraz w zagajeniu całkiem normalnych stosunków międzypaństwowych. Układy te — zdaniem Brianda — przyniosą lepszą przyszłość Europy.

Minister spraw zagr. Belgji, E. Vandervelde, konstatuje, że dzieło lokarneńskie będzie miało należyte znaczenie, jeżeli rozszerzone zostanie kolejno na całą Europę w formie regionalnych układów i jeżeli do tych rezultatów (arbitraż i bezpieczeństwo) dołączą się ograniczenia zbrojne.

Premier i minister spraw zagr. Rzplitej Polskiej, A. Skrzyński, wskazuje przedewszystkiem pewne fakty, które zaprowadziły państwa do Locarna. Polska i Czechosłowacja w stosunku swym przygotowały politykę Locarna świadomie, ponieważ kraje te usunęły ze swych stosunków wszelkie dawne spory i trudności, zawierając szereg umów prawnych i gospodarczych. Inaczej ocenia min. Skrzyński dzieło Lokarneńskie, wytykając jego słabe strony, do których należy przedewszystkiem stosunek polsko-niemiecki. Wszelkie kwestje polityki europejskiej, które będą wynikiem Locarna, stanowić będą według poglądu min. Skrzyńskiego wielkie pole dla zgodnej współpracy Polski i Czechosłowacji.

Odpowiedź ministra spraw zagr. Jugosławji dra Ninczicza brzmi: Dla Jugosławji ma Locarno dwie korzyści: Po pierwsze, uskutecznia zupełne porozumienie wszystkich wielkich sprzymierzeńców, po drugie, dzieło lokarneńskie odnośnie do polityki niemieckiej oznacza stanowczy krok po myśli europejskiej solidarności i międzynarodowej zgody.

Minister spraw zagr. Rumunji J. S. Duca żywi nadzieję, że rok 1926 będzie oznaczać końcowe stadjum konsolidacji pokojowej.

Rząd sowiecki nie interesuje się sprawami mniejszości narodowych w Polsce.

"Głos polski" zamieszcza w korespondencji z Paryża rozmowę Michela Bossan redaktora "Le Matin" i korespondenta duńskiej "Politiken" z Cziczerinem. Z korespondencji tej wyjmujemy ciekawsze ustępy:

Przed kilkoma tygodniami — mówi p. Bossan — w Wiesbadenie miałem możność rozmawiać prywatnie z panem komisarzem, Jerzym Cziczerinem. Zeszło się na tory polskie na tory zbliżenia polsko- rosyjskiego.

— To zbliżenie jest koniecznością — powiedział mi zdecydowanie pan komisarz.

A ja na to:

— Tak, ale czy sprawa słowiańskich mniejszości narodowych w Polsce, mniejszości które zdają się ciążyć ku Rosji, nie jest zawsze stałym punktem tarcia pomiędzy oboma państwami?

I wówczas uzyskałem od Cziczerina odpowiedź dla Polaków niezwykle ważną:

— Mam nadzieję, że rząd polski przez swą liberalną politykę, pozwoli nam poprostu odejść od tych spraw, nie zajmować się niemi. Zresztą już teraz rząd moskiewski nie interesuje się sprawami tych mniejszości, sprawami; które załatwi pokolenie przyszłe, a... przyszłe pokolenie przecież nie jest stroną zawierającą układy.

*

W Kopenhadze udzielił mi duński minister spraw zagranicznych Karol Moltke, kilkugodzinnych niemal rozmów. W trakcie jednej z nich spostrzegłem na biurku jego (było to przed dwoma miesiącami) tekę z dokumentami Ligi Narodów w sprawie Mossulu....

Nie mogłem ukryć zdziwienia. Gdzie Danja — gdzie Mossul? — skąd zainteresowanie Danji w konflikcie angielsko- tureckim?

Minister Moltke uśmiechnął się tajemniczo:...

— Christianborg (pałac duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych) jest otwartem oknem, widzi wydarzenia światowe....

Wyjaśnienie tych słów przyniosła mi druga moja rozmowa z komisarzem Cziczerinem — parę dni temu w Paryżu.

Zapytałem komisarza o jego politykę bałtycką.

— Bałtyk był do niedawna zamkniętem morzem, do którego klucz tkwił w Kopenhadze, u ujścia Sundu. Ale oto nagle rząd duński — mimo moich protestów — postanowił pogłębić kanał Drogden, umożliwiając tem przedostanie się na Bałtyk i do brzegów Rosji nawet największym angielskim okrętom wojennym. A to nas niepokoi".

Z strony duńskiej powiedziano mi oczywiście, że pogłębienie kanału ma li tylko umożliwienie żeglugi handlowej na celu i interesy Anglji nie grały w postanowieniu tem żadnej roli. Faktem jest jednak, że jeżeli dreadnought'y angielskie dotrzeć mogą aż do Kronsztatu — to równie wolną drogę mają do brzegów Gdyni i Gdańska...

...Z wszystkiego co powiedziałem powyżej wynika przecież jasno, że właśnie Polska powołana jest do czuwania nad równowagą na wschodzie Europy, a tego dokona przez dobre stosunki z Rosją i małą ententą..

Przewrót w Grecji

ATENY. 4 stycznia. (AW.) W związku z proklamowaniem dyktatury wojskowej Pangaloda naznaczone na 10 bm. wybory zostały odroczone.

—:::—

Dekorowanie dostojników prawosławnych

ANGORA. 5. 1 (Pat). Charges d'affaires polski w Turcji p. Władysław Gunther wręczył 13. XII 1925 przy zachowaniu przewidzianego ceremonjału wielką wstęgę orderu Polonia Restituta patrjarsze ekumenicznemu Bazylemu oraz metropolicie Kalinikowowi za zasługi w związku z udzieleniem błogosławieństwa kościoła prawosławnego w Polsce.

Nieco o bankach.

Poseł Michalski, były minister skarbu i emerytowany dyrektor banku krajowego, przekształconego na bank gospodarstwa krajowego przedłożył wniosek o delegowanie specjalnej komisji dla zbadania gospodarki w trzech bankach państwowych i banku polskim, gospodarstwa krajowego i rolnym. Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony, komisja zacznie wkrótce działać.

Nie ulega wątpliwości, że p. Michalski ma jakieś szczególne dane, iż w bankach tych dzieją się świństwa, które czemprędzej winny wyjść na światło dzienne. Inaczej taki p. Michalski nie żądałby rewizji w tych instytucjach. Jakiego rodzaju są zarzuty p. Michalskiego tego nie wiemy, w każdym razie ukrywane są dotąd dyskretnie. My jednak zwrócimy uwagę na rzeczy, które dla nikogo nie są tajne, a które wskazują na niesłychanie lekkomyślną i rozrzutną gospodarkę banku gospodarstwa krajowego. W banku tym łącznie z filjami jest przeszło 20 dyrektorów i tyluż (a może i więcej) zastępców dyrektorów. Płace dyrektorów rozpoczynają się od 1400 zł. wzwyż a płace wicedyrektorów od 1200 zł.

Na kredyty bank nie ma pieniędzy, niedawno bank ten na zgłoszenia o pożyczki w ogólnej sumie około miljona złotych raczył udzielić aż 11 tysięcy złotych! Sami dyrektorowie pobierają kilka razy więcej niż wynosił kredyt udzielony kupcom i przemysłowcom.

To jeden tylko płatek z kwiatka gospodarki instytucji państwowej.

Skoro już o gospodarce banków mowa, należy wspomnieć o senzacyjnem aresztowaniu dyrektora banku w Krakowie.

Oto przed kilku dniami organa policji śledczej, na mocy rozkazu sędziowskiego, dokonały aresztowania Tadeusza Filippiego, b. dyrektora krakowskiej filji Polskiego Banku Przemysłowego.

Aresztowanie nastąpiło wskutek dokonanych przez Filippiego różnych niedozwolonych operacyj bankowych.

Aresztowany był jednocześnie członkiem zarządu Polskiego Banku Przemysłowego, członkiem wielu rad zawiadowczych i nadzorczych, licznych towarzystw i spółek akcyjnych w Krakowie i posiada w Krakowie własną wspaniałą willę oraz dobra pod Krakowem.

Więcej takich energicznych kroków a może atmosfera się oczyści.

—:::—

Opuszczeni przez przyjaciół.

BERLIN. 5 1. W wielu miastach Nadrenji, opuszczonych przez wojska okupacyjne, ludność występuje wrogo przeciw "separatystom" który pod ochroną okupantów propagowali oderwanie Nadrenji od Niemiec i utworzenie odrębnego państwa. W Rüdesheim po odejściu wojsk francuskich kilkudziesięciu młodych ludzi zdemolowało mieszkania przewódców separatystów, wyrządzając znaczne szkody.

—:::—

„Nauka tylko dla bogatych“.

Zapał oszczędnościowy, który objawiają pewne sfery rządzące, ma w wielu wypadkach tendencję, do wyłącznego zwracania się ku kieszeniom ludzi ubogich. Słowa tow. Moraczewskiego, stwierdzające, że cały dotychczasowy wysiłek sanacyjny, poniosły masy pracujące, ilustrujemy nowym faktem, który ma pozatem wszelkie cechy, delikatnie mówiąc, ekspropriacji. Chodzi tu o styp. uniw. Fund. powstaje drogą pobierania spec. opłat od samych studentów. Należało by więc sądzić, że tylko oni mają prawo zamykać, czy cofać wypłatę stypendjów. P. Grabski jednak nie uznaje tego i z dniem Nowego Roku, potraktował stypendystów rozporządzeniem, które zawiesza wypłatę ad Calendas Graecas.

Należy dodać, że stypendjum jest często jedynem źródłem utrzymania studenta, a pozbawienie go tego skromnego zasiłku, jest równoznaczne z uniemożliwieniem mu studjów.

Jak widzimy, różnemi drogami można — wprowadzać zasadę: "Nauka tylko dla bogatych".

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 stycznia

JAGLICA (trachoma) W WOJSKU. Według sprawozdania złożonego Lidze Narodów we wrześniu ub. roku przez członka Komitetu Higjeny Ligi dra Lutrazio. b. generalnego dyrektora włoskiej służby zdrowia we Włoszech w okresie od 1885 do 1893 r. stwierdzono wśród rekrutów 37.8 proc. dotkniętych jaglicą. W Polsce w r. 1923 stwierdzono wśród chorych na oczy żołnierzy 1238 przypadków jaglicy. co stanowiło 22.9 proc. ogólnej liczby żołnierzy dotkniętych cierpieniem wzroku; w tym jednym tylko roku straciliśmy z powodu jaglicy z górą 1000 młodych ludzi dla obrony Państwa.

Liczby powyższe dowodzą. jak wielką doniosłość ma zwalczanie jaglicy przez jej leczenie i zapobieganie u dzieci.

KURS MODNIARSTWA. Izba handlowo i przemysłowa rozpoczyna dnia 11. stycznia br. kurs modniarstwa połączony z nauką kwiatów artystycznych (trzymiesięczny).

Wpisy i bliższe informacje w biurze Oddziału techniczno-przemysłowego ul. Bourlarda 5 II. p. od godz. 9—2-giej.

KURS KROJU I SZYCIA DAMSKIEGO. Izba handlowa i przemysłowa rozpoczyna 11. stycznia br. trzymiesięczny kurs kroju i szycia damskiego.

Wpisy i bliższe informacje w Oddziele techn. przemysłowym Izby. ul. Bourlarda 5 II p. od 9—2.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 8.05. W wolnym obrocie płacono dolary około 8.20 zł.

OSZUST W ROLI MAJSTRA KOMINIARSKIEGO Zygmunt Zieliński. kowal. zam. w Gajach Smoleńskich. pod Brodami. przyjechał do Lwowa w celu lekkiego zarobku.

W jednym ze sklepów kupił sobie ścienny kalendarz kominiarski i począł z nim obchodzić mieszkania tutejszych obywateli domagając się datków noworocznych jako majster kominiarski. Popłatna ta kwesta byłaby trwała niewiadomo jak długo. Przypadkowo jednak natknął Zieliński w mieszkaniu Mozesa Grünsteina przy ul. Żółkiewskiej l. 26 na prawdziwego majstra kominiarskiego Ludwika Kalinowskiego. który zdemaskował intruza i spowodował jego aresztowanie za oszustwo.

925 ZŁOTYCH zgubił sędzia z Tarnopola r. Eljasz Janicki. przechodząc ulicami miasta. Pieniądze te były zapakowane w trzy białe koperty.

NAGŁY ZGON KOLPORTERA GAZET. 47-letni Marceli Małachowski. kolporter. zam. przy ul. Zborowskich l. 1 zmarł wczoraj nagle na udar sercowy.

Zmarły był synem b. prezydenta miasta dra Małachowskiego i znany był we Lwowie jako kolporter gazet. czem trudniła się również jego sparaliżowana żona. Los nie bardzo uśmiechał się śp. M. Przed niedawnym jeszcze czasem dzienniki piętnowały nieludzkie postępowanie jego braci i sióstr. bogatych w dobra materjalne. — Ostatecznie choroba piersiowa. na którą zmarły cierpiał od dłuższego czasu. przyspieszyła zgon jego.

JODYNA LEKARSTWEM NA KŁOPOTY SERCOWE. 22-letnia Marja P.. zam. przy ul. Bartosza Głowackiego l. 12. po sprzeczce z narzeczonym postanowiła pozbawić się życia. W tym celu kupiła flaszeczkę spirytusu denaturowanego oraz większą ilość jodyny. Wieczorem desperatka udała się na pole obok ulicy Króla Leszczyńskiego i tu wypiła przygotowaną truciznę.

Przechodnie spostrzegli nastepnie wijącą się w bolach desperatkę i zawezwali Pogotowie rat.. które odwiozło ją do szpitala.

ZNIŻKA CEN CHLEBA W KRAKOWIE. Od dnia 2. bm. ustanowiono cenę chleba w Krakowie na 42 gr. w pierni. zaś 44 po sklepach 1 kg. chleba żytniego kosztuje tam 35 gr.

Również ceny mięsa wieprowego są tam niższe. niż w rzeźni we Lwowie. Władze wojewódzkie winne wglądnąć w tę sprawę.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Andrzej Sierota. pracując w zakładzie ogrodniczym Starcka przy ul. Zborowskich doznał uszkodzenia oka podczas rąbania drzewa.

Franciszek Bigas. gajowy. w lesie koło Bitki Szlacheckiej doznał przy pracy również uszkodzenia oka.

Obaj znajdują się w leczeniu szpitalnem we Lwowie.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE Z NĘDZY. Zygmunt Gemla. z Puław. w Lubelskiem pozbawiony od kilku miesięcy pracy. trudnił się żebraniną. co — jak mówił — nabawiało go takim wstydem. że postanowił pozbawić się życia. Ostatecznie targnął się na swe życie w okolicy Brześcia Lit. gdzie powiesił się na drzewie.

W osadzie Pychowo popełnił samobójstwo wskutek nędzy niejaki Moszek Timerstein.

Z KRWAWEJ KRONIKI. Do szpitala we Lwowie przywieziono 14-letniego Mirona Forowjcza. z Bolechowa. który został postrzelony przez bandytów w chwili. gdy towarzyszył ojcu podczas transportu znaczniejszej gotówki.

Właściciel majątku Borki wysłał swego fornala Stanickiego po zakupy do Radzynia. W drodze powrotnej bandyci zamordowali bagnetem S.. konie zaś wraz z wozem zrabowali i zbiegli. pozostawiając trupa swej ofiary na polu w pobliżu dworu.

W Brześciu na ulicy strzeliła z rewolweru onegdaj o północy niejaka Wyskubowa do znajomego Adama Wysokińskiego. wydawcy "Ekspressu Poleskiego". Podczas operacji w szpitalu stwierdzono. że kula przebiła jelita w 11 miejscach. Stan postrzelonego jest beznadziejny. Wyskubową aresztowano.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Mikołaj Hiwiński. Zofia Karapatówna. Michalina Derkacz i Jenta Stein w stanie pijanym rozpoczęli po północy na podwórzu realności przy ul. Na Błonie głośną awanturę i bójkę. Z trudem zdołali zawezwani przez lokatorów policjanci odstawić to towarzystwo do aresztu.

Katarzynę Winiarską aresztowano również za wywołanie awantury na pl. Krakowskim.

Maurycy Nusenkern wywołał awanturę na pl. Gołuchowskich. Podzielił on również los innych osobników o "szerokiej naturze".

Marjan Chrząszcz był poszukiwany przez policję za oszustwo. Nie siedział on jednak w ukryciu. lecz wywołał również awanturę uliczną. przyczem wpadł w ręce posterunkowego.

Józef Dziad. rodem z Ameryki. nie pozostał w tym kraju dolarów. lecz przyjechał do Lwowa i tu skradł 5 zł. na szkodę wywiadowcy Wiśniewskiego. Poszkodowany aresztował tego Amerykanina.

Za włóczęgostwo aresztowano Wasyla Arabskiego. Emila Lewickiego i Jana Michalczuka.

Nieznani sprawcy włamali się do kancelarji seminarjum przy ul. Nabielaka, skąd skradli rozmaite papiery i książki.

Za oszustwo aresztowano Stanisława Marka i Jana Gerszona.

Z POGOTOWIA RATUNKOW. Wczoraj przedpołudniem zawezwano Pogotowie do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza. gdzie zatruła się jodyną 22-letnia Stefanja D.. aresztowana ze względów sanitarnych. Odwieziono ją do szpitala.

9-letni Rubin Reichman został potrącony wozem. przyczem doznał licznych kontuzji na całem ciele.

15-letni pomocnik krawiecki Jan Borowiec. został potrącony przez swego kolegę. upadając zaś. doznał złamania lewej łopatki. Udzielono mu pomocy.

—:::—

Organizowanie walki z lichwą żywnościową.

WARSZAWA. 5-go stycznia. (tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady spożywców, omawiany będzie projekt rozporządzenia wykonawczego, do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby. Projekt ten rozważany będzie jeszcze poprzednio na radzie ministrów i przewidywać będzie wydanie całkowitego zakazu wywozu pszenicy zagranicę, ustalenia cen maksymalnych, na chleb mąkę, mięso i wędliny i ograniczenia przemiału żyta do dwóch zasadniczych gatunków, razówki i pytlówki.

Potęga ciemnoty.

Potworny sąd nad „czarownicą“.

WARSZAWA. We wsi Wieliszew pod Zegrzem. Żona gospodarza, Apolonja Pachnik, — chorowała od dłuższego czasu. Prawdopodobnie była to gruźlica, połączona z chorobą nerwów. Sąsiedzi poradzili jej mężowi, Stanisł. Pachnikowi, ażeby zasięgnął porady znachora, zamieszkałego w Prożanic. Zapytany znachor orzekł, że djabeł w niej siedzi i trzeba dać chorej napić się krwi tej czarownicy, która ją oczarowała.

Pod wieczór w Nowy Rok zebrało się w domu chorej kobiety dwunastu chłopów i wszyscy na czele z mężem chorej wyruszyli do niejakiej Józefy Sołtys, którą cała wieś uznała za czarownicę i jedyną sprawczynię choroby Pachnikowej, — Za tym korowodem ciągnęła cała prawie wieś, śpiewając po drodze nabożne pieśni. Gdy przybyli wszyscy do zagrody Sołtysowej, zastano drzwi zatarasowane. Widocznie "czarownicę" ktoś przestrzegł rozumniejszy. aby nie dopuścić do średniowiecznej inkwizycji.

Tłum począł się dobijać do drzwi, które pod uderzeniami ustąpiły. Wtargnięto do środka, obwiązano Sołtysową powrozami i w ten sposób przyciągnięto do łoża chorej. Tu rozpoczęły się potworne średniowieczne tortury nad biedną ofiarą. Bito ją i kopano tak długo, póki krew nie chlusnęła gardłem "czarownicy" Wtedy podstawiono garnek i gdy się zapełnił krwią, dano do picia chorej.

Wtedy dopiero zaprzestano katować Sołtysową. Zaraz w nocy rozeszła się po wsiach okolicznych wiadomość o tej inkwizycji i dotarła do posterunku policji, która wszczęła natychmiast śledztwo, ale napotkała na zacięty opór i solidarność chłopów. Policji udało się z wielkim trudem ustalić głównych sprawców zbrodni. Znachorem jest niejaki Organowski z Nowosielec, powiatu makowskiego.

Wszystkich sprawców potwornej zbrodni aresztowano.

—:::—

Otwarcie Wystawy krakowskjego cechu artyst.-plastyków „Jednoróg“.

W ubiegłą niedzielę sale Tow. Sztuk Pięknych zaroiły się liczną rzeszą publiczności. która z prawdziwem zainteresowaniem i zadowoleniem oglądała liczne płótna artystów zjednoczonych w "Jednorogu".

Ruchliwemu Zarządowi Tow. Sztuk Pięknych należy się słowo uznania za pomyślne usiłowania ożywienia lwowskiego życia artystycznego.

Sprowadzenie prac młodego. a poważnego zrzeszenia artystów krakowskich wnosi powiew nowości i świeżości. budzi wymianę zdań. dyskusję artystyczną na temat artystów. zgrupowanych w "Jednorogu" — różnolitych co do charakteru dzieł. a zjednoczonych mimo to ściśle — bardzo poważnem traktowaniem pojęcia malarza i wysokiemi zamierzeniami w zaprezentowanych nam pracach.

O cechach artystów. charakterze ich prac i wrażeniu. jakie w widzach wywołują — zamieścimy obszerniejszą recenzję w jednym z najbliższych numerów.

(m. h.).

Z wydawnictw.

"SPORT". Ostatnie wydanie tego doskonale redagowanego pisma. przedstawia się nader dodatnio.

Obok bogatej kroniki. obejmującej całokształt życia sportowego w Polsce i zagranicą. zwracają uwagę następujące artykuły: "Na marginesie dyplomatycznej działalności dr. Cetnarowskiego". "Żądza władzy" i "Historja piłki nożnej".

Tak ze względu na treść. jak i na formę prezentuje się całość bardzo okazale.

—:::—

Książę Windischgrätz — fałszerzem banknotów.

W sprawie fałszerstwa banknotów francuskich uprawianego przez szereg arystokratów węgierskich (o czem obszernie donosiliśmy wczoraj), węgierskie telegraficzne Biuro korespondencyjne podaje urzędowo:

W śledztwie o fałszowanie i puszczanie w obieg francuskich 1000 frankowych banknotów nastąpił decydujący zwrot. W ciągu ub. dnia w ręce policji wpadły dowody, że książę Ludwik Windischgrätz i jego nieznani dotychczas pomocnicy dopuścili się fałszowania banknotów nie z osobistej chęci zysku, lecz w celach partyjnych.

Onegdaj wieczorem zjawił się u prezydenta ministrów, hr. Bethlena poseł francuski i w imieniu swego rządu założył protest przeciw podobnym praktykom Węgier zagranicą. Bezpośrednio potem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministerjalnej.

—:::—

BUDAPESZT. 5 stycznia. Książę Ludwik Windischgrälz został aresztowany po przeprowadzonej w jego domu rewizji. Wywołało to tak w stolicy jak i zagranicą olbrzymie wrażenie.

—:::—

Nieudały zamach na pociąg.

WARSZAWA. 5-go stycznia. (tel. wł.) Koło stacji Dragaż pod Grudziądzem, nieznani sprawcy podłożyli żelazny zator na szynach, na drodze nadchodzącego pociągu towarowego.

Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, iż pociąg szedł wolno, dzięki czemu nie było mocnego zderzenia. Lokomotywa posunęła zaporę o 30 m. przed sobą i wreszcie strąciła ją z nasypu.

Policja kolejowa zauważyła w pobliżu jakichś 2 podejrzanych osobników, którzy jednak zbiegli.

—:::—

Sensacyjne aresztowania dyrektorów banków.

Sensacyjna afera krakowskiego oddz. Polskiego Banku Przemysł. na Gródku zatacza coraz szersze kręgi. Po aresztowaniu b. dyrektora tego banku Filippiego nastąpiły dalsze aresztowania. Na polecenie sędziego śledczego Pelczara policja krakowska wysłała jeszcze w piątek dwóch wywiadowców do Katowic, gdzie mieli aresztować Feliksa Wilińskiego, b. dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, a obecnie dyrektora katowickiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. — W chwili aresztowania Wiliński odmówił jazdy koleją do Krakowa, lecz zabrawszy ze sobą żonę i teściową, wraz wywiadowcą policji — udał sie w drogę swoim samochodem. W Krakowie "pod Telegrafem" przyszło do tragicznej scen pożegnania, podczas której musiano Wilińskiego przemocą wprowadzić do celi więziennej, a następnie odstawić do sądu.

Również z polecenia sędziego Pelczara rozpoczęto poszukiwania za trzecim b. dyrektorem Polskiego Banku Przemysł. Tadeuszem Winiarzem, które obecnie był generalnym inspektorem banków posiadających gwarancje Banku Gosp. Kraj. Winiarz obecnie mieszka stale w Warszawie i odbywał objazdy inspekcyjne po całej Polsce. Policja dowiedziała się, że Winiarz przebywa chwilowo w Sosnowcu. Posłano tam wywiadowcę, jednak Winiarza już nie zastał, gdyż wyjechał autem do Krakowa. Tu aresztowano go wczoraj rano i odstawiono do sądu.

Aresztowanie Filippiego było dokonane w niezwykłych okolicznościach. — Filippi dłuższy czas przebywał w Nicei, gdzie zadatkował już kupno willi, aby tam na stałe, po zlikwidowaniu swojego olbrzymiego majątku w kraju, osiąść. W drodze powrotnej na święta zatelegrafował z Wiednia do rodziny, że przyjeżdża. Ponieważ policja miała już nakaz aresztowania go, przeto wywiadowca policji dokonał aresztowania bezpośrednio po przyjeździe do Krakowa, I tak dyrektor Filippi z I klasy pociągu pospiesznego zawędrował wprost do więzień sądowych.

Śledztwo przeciw trzem aresztowanym dyrektorom toczy się o zbrodnię oszustwa oraz o zbrodnię sprzeniewierzenia. Głównie chodzi tu o spekulację giełdowe, dokonywane na szkodę banku. dalej oszustwa i sprzeniewierzenia przy budowie domu na Gródku oraz o udzielanie kredytów bez gwarancji towarzystwu — "Żelazobeton" w Krakowie.

Spekulacje giełdowe "trzech dyrektorów" polegać miały na nabywaniu znacznych ilości papierów giełdowych, które w wypadkach strat zapisywali na konto banku, zaś w razie zysków zatrzymywali je dla siebie. W ten sposób Polski Bank Przemysłowy ponosił stale straty na akcjach, a równocześnie dyrektorzy jego zbogacili się bez żadnego ryzyka. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Podobno mają nastąpic jeszcze dalsze aresztowania.

Prace sekcji dla spraw mniejszości nar.

WARSZAWA. 5-go stycznia. (tel. wł.). Dziś popołudniu obradowała pod przewodnictwem premiera, sekcja dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie, Raczkiewicz, Piechocki i tow. Moraczewski.

Sekcja ustaliła regulamin dla rzeczoznawców, zatwierdziła program prac na przyszłość, zaopinjowała przychylnie wniosek ministra spr. wewnętrznych, w sprawie zespolenia władz I-ej instancji w województwach wschodnich i wniosek ministra reformy rolnej, w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej na kresach. Wreszcie przyjęto projekt ustawy, o zmianie przepisów karnych, na terenie pogranicza województw wsch. i załatwiono szereg spraw administracyjnych.

—:::—

Ilu robotników potrzeba magistratowi Warszawy?

WARSZAWA. 5 stycznia. (AW.) Dnia 5 bm. od rana gromadziły się na giełdzie pracy tłumy bezrobotnych w nadziei większego zapotrzebowania rąk robotniczych ze strony Magistratu. Na wiadomość, że magistrat zażądał zaledwie 33 robotników tłum liczący do tysiąca osób zamierzał wywołać demonstracje. — Komisarjat rządowy jednak zainterwenjował natychmiast w magistracie, który podniósł zapotrzebowanie do wysokości 250 robotników i równocześnie ogłosił, że w ciągu tygodnia zatrudni 600—800 robotników.

Zmiany w poselstwach zagranicznych.

WARSZAWA, 5 stycznia. (AW.) Pos. St. Kozicki odbył dn. 5 bm. konferencję z wiceministrem spraw zagr. Morawskim. Omawiano sprawę wyjazdu p. Kozickiego na stanowisko przedstawiciela rządu polskiego przy Kwirynale. W tych dniach bowiem min. spr. zagr. otrzymało zgodę rządu włoskiego na tę nominację. Dotychczasowy poseł Rzpltej przy Kwirynale, p. August Zaleski przeniesiony zostanie do Tokio.

Czary w 20 wieku.

PARYŻ. 5 stycznia. (Pat.) Prasa donosi z Melun, że dwaj mężczyźni, i dwie kobiety należący do sekty iluminatorów w Bordeaux napadli na proboszcza wioski Berbon, zakneblowali mu usta i obili go kijami. Po zaaresztowaniu napastnicy oświadczyli, że przybyli specjalnie z Bordeaux, aby ukarać proboszcza, którego podejrzywają o uprawianie czarów.

—:::—

Olbrzymi spadek

"Prager Tagblatt" podaje ciekawe szczegóły o szczęśliwych spadkobiercach, którzy nagle otrzymają 100 milj. koron złotych.

W roku 1846 wyemigrował ze Słowacji ubogi pomocnik handlowy Leopold Weisberger i nie dawał o sobie zupełnie znaku życia. Dopiero w roku 1906 otrzymał w Budapeszcie jeden z jego krewnych wiadomość za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych, że Leopold Weisberger zmarł 6 czerwca 1888 w Melbourne w Austrjalji, zostawiając w spadku pola naftowe, kopalnie miedzi i inne przedsiębiorstwa przemysłowe, nie uczyniwszy jednak testamentu. Krewnym zmarłego kazano zgłosić pretensję do spadku, które oceniano na 15 milj. funtów szterlingów. Pertraktacje przeciągnęły się do końca wojny światowej. Dopiero teraz zostanie wypłacona kwota 120 miljonów koron w złocie. Wśród spadkobierców znajduje się jakiś dozorca garbarni, który ma dziesięcioro dzieci, otrzyma 24 miljonów koron w złocie.

I na naszym gruncie mamy sensację spadkową. Tymrazem chodzi o olbrzymi spadek 200 miljonów funtów sterlingów, pozostawionych przez Mojżesza Samuela Sterna, pochodzącego z Polski.

Ów Stern urodził się we wsi Węgrowo w Zagłębiu Dąbrowskiem w pięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia. Jako 16-letni chłopiec opuścił dom rodzicielski, uciekając w ten sposób przed branka wojskową, któraby go wcieliła do szeregów wojskowych — według obowiązującego wówczas prawa — na lat 25. Stern zawędrował do Afryki południowej, gdzie zdobył majątek. a nawet tytuł lorda Landswort. W r. 1909 zmarł Stern w Kapsztadzie pozostawiając majątek ogólnej wartości 200 miljonów funtów szterlingów.

Spadek ten składał się z kopalni złota i djamentów, dwóch olbrzymich ferm, oraz kilkudziesięciu miljonów funtów w gotówce. — Po śmierci Szterna zarząd tym spadkiem rząd angielski powierzył szwagrowi zmarłego, nejakiemu Hirszowi, oraz jednemu z urzędników dominjalnych.

Po wybuchu wojny krewni Szterna zapomnieli zupełnie o kapsztackich skarbach i dopiero przed kilku miesiącami naskutek wjadomości, które nadeszły z Johanistatu i Kapsztadtu podjęli starania o zdobycie tego spadku i w tym celu nawiązali kontakt z posłem polskim w Londynie.

Według informacji prasy warszawskiej do spadku są uprawnione rodziny: Kühnów (Kraków), Bergenów (Warszawa), Bornsteinów — (Warszawa, Pilica), Kronenbergów (Warszawa), Edelstów (Warszawa, Łódź). Pinackich (Warszawa), Półrolnickich (Jędrzejów), Wekslerów (Łódź), Garfinklów (Łódź).

Przed kilku dniami odbyło się w tej sprawie posiedzenie spadkobierców, zameszkałych w Łodzi, którzy postanowili wysłać pełnomocnika do Kapsztadtu.

—:::—

Uczczenie pisarzy polskich w Bułgarji.

SOFJA. 5 stycznia. (Pat.) W czasie zebrania towarzystwa słowiańskiego prezes towarzystwa Bobczew wygłosił przemówienie na cześć śp. Żeromskiego i Reymonta, którego zebrani wysłuchali stojąc. Z kolei odbył się odczyt o życiu obu pisarzy polskich. Obecni byli sekretarz poselstwa p. Lubiański i min. polski p. Baranowski.

—:::—

Golgota górnika w Sowietach.

(Czego Sowiety nie pokazują zagranicznym delegacjom robotniczym).

Golgota górnika donieckiego stała się tak krzycząca, że pomimo cenzury partyjnej umieszczono w moskiewskiej „Prawdzie“ z dnia 5. grudnia znamienną korespondencję z kopalni Kalininowskiej nr. 3, okręgu arteniewskiego. Korespondencja p. t.: „Obywatele Sachalinu“ brzmi w wyjątkach następująco:

„Sachalinem“ przezwano kopalnię rudy żelaznej, dlatego że znajduje się ona rzucona w step samotna, odcięta od świata. Obecnie przezwano ją „kopalnią kalininowską“. Pozostaje pod zarządem akcyjnego towarzystwa “Transportkop“.

Zdarzyło się, że na miejsce zjazdu delegacji robotników górniczych obrano „Sachalin“. Za salę obrad służyła jakaś nędzna buda czy skład.

Oto co delegaci ujrzeli na miejscu.

“Pod sufitem mizerna lampka elektryczna. Na ścianach miljonowa armja much, prusaków; i t. p. Z pod kłębów potwornie brudnych szmat leżących na podłodze, wysunęła się głowa śpiącego człowieka. Obok niego spało jeszcze kilku ludzi. Na jedynej; bez posłania łej pryczy i na brudnym piecu — także spali skuleni, nadzy i niczem nie przykryci ludzie.

— To nasi robotnicy, mieszkań na kopalni brak, — więc tak tu żyją... — tłumaczy ktoś z zarządu kopalni.

— Pluskwy, wszy kąsają; a na zmianę bielizny niema... My z górniczej bluzy „nie wyłazimy“...

Nie inaczej wygląda w domach robotniczych.

Sześć budynków koszarowych pod lasem. Gdyśmy weszli do jednego — pisze sprawozdawca zjazdu — uderzył nasz straszny odór. Ze dwudziestu górników siedziało dokoła stołu i „rżnęli“ w karty. Zobaczywszy nas, zmieszali się bardzo, rozdrapali tylko pieniądze i karty schowali do kieszeni poczem rozbiegli się po kątach.

— Dlaczego do klubu nie idziecie?

— A co tam robić?

— Jak to co? Nowości z gazet przeczytać odczytu posłuchać.

— Nawet chcąc tam iść — to i odziać się niema w co. W podartych „portkach“ przecież nie wypada.

Z sąsiedniego baraku dochodziły dźwięki muzyki.

Jeden z robotników dowodzi delegatom: A czemże się różni wasz klub od naszego? Pijaństwo, 40 proc. wódka; tańce i karty; jak za carskich czasów. Górnik, jak był; górnikiem pozostał: zawadjacką głową. Sami widzicie w jakich warunkach żyjemy. Gdzie nam tam do klubu.

— A czy partyjni delegaci, wysłani do baraków na roboty, odwiedzają was — pyta delegacja

— Odwiedzają, ale sensu z tych odwiedzin mało. Przyjdą, i prawią nam tylko o polityce o różnych Chamberlainach. Za to produktów żywności w naszych barakach nie mamy. Mięsem n. p. nasza kooperatywa nie handluje, a nawet i zgniłego śledzia trudno kupić. Na bazar od nas 10 — 12 wiorst — więc szukaj jedzenia gdzie chcesz.

— Do łaźni pójdziesz — to tam albo wody niema, albo zupełnie zimna. I za daleko. W gnoju mrzeć się musimy.

— Studni na wodę nie mogą znaleźć porządnej. Na 40 dusz w baraku wydają 5 — 6 wiader wody dziennie. O wódę bywają krwawe bójki... A wy nam mówicie o klubie i odczytach... Trzeba najpierw dać górnikowi to, co niezbędne, a potem to i na klub się miejsce znajdzie.

— Mieszkań niema. Stłoczyli nas tu, jak śledzie w beczkach. — Opowiadali, że zarobki będą duże — więc naród ze smoleńskiej gubernji napłynął nad Don — i napływa ciągle więcej.

Delegaci wyszli z baraku. Poszli na zebranie, a za nimi gromadą górnicy — krzycząc:

— Dlaczego to inspektor pracy tak rzadko do nas przyjeżdża? Nieszczęśliwe wypadki stają się chlebem powszednim. Długo nas jeszcze będziecie głodem morzyć?...

—:::—

Starościńska cnota w endeckiej pralni.

Starosta z Rzeszowa. Dr. Spiss słonecznik polityczny piastowskiej maści. pragnie koniecznie wybielić swą mocno zaszarganą przeszłość. Niedawno bowiem z trybuny sejmowej rozdrapał tego strupa poseł Bryl. przypominając kryminalne przestępstwa p. Spissa. (Nawiasem mówiąc. należałoby przy przeprowadzaniu redukcji w administracji odczyścić niejedno wybitne stanowisko w Polsce z ludzi z masłem na głowie. narzuconych państwu i społeczeństwu wolą czy protekcją pewnych stronnictw).

Zatem — jak wspomniano — starosta Spiss chce się odpucować! W tej myśli najął lokalne piśmidło. “Ziemię Rzeszowską“. mającą podawać do publicznej wiadomości “działalność“ p. starosty w rozmaitych sosach reklamowych. “Ziemia“ zaś. redagowana przez wszechpolskich urzędniczków.' czyni to stale z baranim serwilizmem.

W najświeższym np. numerze “Ziemi“ z 1. stycznia 1926 r. przedrukowano pod tytułem: “Jak urządzić obchód 3 Maja?“ — komunikat p. Dra Spissa w sprawie “nowych“ sposobów obchodzenia powyższej uroczystości. sławiąc naturalnie “głęboką inicjatywę“ p. starosty w tym kierunku. Spryciarz p. Dr. Spiss uderzył w czułą strunę osobliwie narodowej demokracji. używającej urzędowej pompy święta 3 Maja jako monopolu do propagowania przeróżnych celów partyjno-politycznych. TSL-owych i t. p.

Nie myślimy bliżej rozważać 3-cio majowych konceptów p. Dra Spissa; należy atoli z całą stanowczością zastrzec się się przeciwko właściwemu p. staroście imperatywnemu charakterowi jego nawet ściśle prywatnych enuncjacji. zwłaszcza. gdy p. Spissowi chodzi w danym wypadku przedewszystkiem o ubicie własnej pieczeni. Nie wszystko bowiem społeczeństwo w powiecie jest skłonne pozwolić się wprzęgać do rydwanu starościńskiej megalomanji. widzimisię i interesów p. Dra Spissa. W roli pachołka p. starosty tylko “Ziemi Rzeszowskiej“ do twarzy. W tej też jedynie chemicznej pralni p. Dr. Spiss może liczyć na wybielenie z pomocą państwowej uroczystości 3 Maja.

J. r.

Fuszerka teatralna.

Pisarz dramatyczny i krytyk teatralny Bruno Winawer zastanawia się w “Głosie prawdy“ nad przyczyną upadku teatrów warszawskich i dochodzi do wniosku że wszystkiemu winny same teatry. Winę ich coprawda. umniejsza brak dobrego repertuaru i bankructwo naszej literatury dramatycznej.

A skutek?

Widowiska teatralne nie wywołują entuzjazmu. Kto się chce bawić i wzruszać — idzie do kina. Teatr to raut na którym grono znajomych za rampą usiłuje rozerwać grono znajomych przed rampą dziwacznemi produkcjami. Bywalcy mają miny kwaśne ale przychodzą ze względów towarzyskich.

Gdyby to odemnie zależało. zamieniłbym tę wyjałowioną niwę dramatyczną na ugór. Niech sobie przez rok. jak w dobrem gospodarstwie. leży odłogiem nieobsiana i niech odpoczywa. Żadnych subsydjów i — pod karą sądową! — żadnych recenzyj po gazetach! Nikt nie pisał o Szekspirze trzyszpaltowych feljetonów. a jednak się starowina wyrobił. I Moliere się wybił — mimo. że prasa usiłowała go zabić milczeniem.

Nadmierna opieka. jaką teatry nasze otaczamy. nie wychodzi im na dobre. Są bojaźliwe. chwiejne. grzeczne i niedokrwiste. Aktorzy powinni na krańcach miasta szukać ludzi. którzy lubią djalogi sceniczne. perypetje uszminkowanych bohaterów i barwne widowiska w świetle kinkietów. Powinny powstać trupy objazdowe. jak we Włoszech. zrzeszenie młodych autorów. jak w Paryżu. teatry pod gołem niebem. jak w Niemczech. i przedstawienia w “budzie przy skwerze“ (Washington Square Players). jak w Ameryce. Nie rozumiem. dlaczego się mamy kręcić ustawicznie w tem samem kółku zblazowanych specjalistów. czyhając na poparcie i przychylną wzmiankę. Nie rozumiem. dlaczego czcigodny magistrat wydaje raz po raz pół miljona złotych. kiedy z tej olbrzymiej sumy ledwie grosze przypadają na istotną twórczość dramatyczną.

Aparat teatralny — jak tyle innych aparatów w kraju — ma przestarzałą konstrukcję. pochłania moc paliwa. zużywa moc energji. kosztuje bardzo dużo. biegnie w niewłaściwym kierunku i wytwarza nieznośny harmider.

Z teatru Semafor.

IV. Program.

Przykro może będzie dyrekcji “Semafora“ usłyszeć kilka słów prawdy pod adresem obecnego programu. ale sądzę. że pochlebcy się tem; iż sprawozdawcy piszącemu dotychczas entuzjastycznie o poczynaniach i pracy tego teatrzyku. jest jeszcze bardziej przykro dezawuować swoje poprzednie “achy“ i “ochy“ zachwytu.

Krótko mówiąc czwarty program “Semafora“ — poza nielicznemi wyjątkami — stoi na poziomie bez porównania niższym. aniżeli poprzednie.

W przygotowaniu całości czuć krótki oddech. pośpiech. łataninę. brak wytycznej koncepcji reżyserskiej i umiaru artystycznego.

Dobór poszczególnych punktów programu cechuje jakaś perwersyjna chęć w gnębieniu widza i przypominania mu. że czas zamówić sobie trumnę i suche miejsce na Łyczakowie.

Poza piękną groteską marjonetkową p. t. “Dzielny Kasjan“ Schnitzlera. w której znaleźli duże pole do popisu pp. Winawer i Budzanowska oraz poza buffonadą Jewreinowa “Czwarta ściana“. gdzie p. Sulima wybił się na pierwszy plan — wszystko inne dawało typowy obraz źle przygotowanej i nie lepiej wyreżyserowanej imprezy.

Takie np. “Pastorałki“. wykonane przez śpiewny zespół nie dysponujący ani jednym możliwym głosem. czy też “Indele i Mendele“. piosenka Niewiadomskiego z folkloru (?) żydowskiego. w której haniebnie przydługa scena mimiczna miała pokryć braki głosowe wykonawców — budziły tylko litość nad aktorami. którym śpiewać kazano.

W uscenizowanym wierszu Tuwima “Na noże“. gdzie rytmika wiersza powinna trzaskać. jak suchy trzask kastanietów. nie mógł p. Mieczysławski nadążyć swemu partnerowi. p. Winawerowi ani w dykcji. w tonacji. ani w brawurowej żonglerce słowa i dlatego rzecz ta wypadła nierównomiernie. pomimo widocznych wysiłków obu utalentowanych artystów.

“Emulację“ Bartelsa widzieliśmy w teatrze “Reduta“ w stanowczo lepszem wykonaniu. pomimo. że tutaj śpiewała artystka tej miary. co p. Pastówna. P. Sulima nie mógł nadążyć głosowo swej świetnej partnerce i dlatego rzecz ta robiła czasem wrażenie niesamowitej kakofonji.

Także uscenizowane wiersze: “Czarny hrabia“ Wierzyńskiego i “Śmierć“ Greczaninowa. nie pozostawiły trwalszego wrażenia na widzach.

Natomiast to. co uczyniono z przewesołej humoreski Makuszyńskiego “Hassan i jego pięć żon“. w bardzo dobrem ujęciu scenicznem p. Maykowskiego. wołało o pomstę do nieba! Najlepsze “pointy“. które potrafił p. Maykowski wydobyć w przeróbce scenicznej z rzeczy. która nie nadaje się właściwie do przeróbki na scenę; aktorzy “połykali“. a kawał na jaki pozwoliła sobie reżyserja. każąc p. Akrzyńskiemu przez blisko 10 minut grać idjotyczną i niepotrzebną pantomimę z podawaniem kawy. doprowadził publiczność do ataków histerji i szału.

Dobrze pojęli swe role pp. Mieczysławski i Kieszczyński — gorzej natomiast “piąta“ żona Hassana. która się na scenę wcale nie pokazała.

Przedstawienie skończyło się aż o godzinie 11.30 w nocy. (!) Strona dekoracyjna i muzyczna bez zarzutu.

Niechże tych kilka. może gorzkich słów prawdy. rzuconych pod adresem “Semafora“. skłoni jego kierowników do dalszej pracy i doskonalenia się na raz obranej drodze rozwojowej. a cała sympatja kulturalnego Lwowa towarzyszyć będzie. jak dotychczas. ich poczynaniom.

W. RAORT.

Z bagienka prowincjonalnego.

ŻÓŁKIEW w styczniu.

Po długim wojennym letargu przebudziła się jedyna w Żółkwi istniejąca polska instytucja finansowa „Kasa zaliczkowa i oszczędności", która, nawiązując do tradycji przedwojennych rozpoczęła swą działalność, mającą przyczynić się do podniesienia rzemiosła i handlu. Ale, jak zwykle u nas, znaleźli się ludzie, którzy nie tyle rozwój kasy, ale swoją kieszeń mając na uwadze, chwycili ster rządów w Kasie, aby pewnie i spokojnie wpłynęła do portu na ich podwórko, gdzieby mogła stać się dla nich dojną krówką.

O ile chodzi nie o pracę ideową, ale o doraźne zyski materjalne, jest u nas bezkonkurencyjny w tym kierunku specjalista: profesor tutejszego gimnazjum Stanisław Dworski. Jak ten pan opowiada o sobie, jest ambitny, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności ambicja kieruje go zawsze tam, gdzie możnaby coś zarobić, zwłaszcza że jako filolog, trzyma się maksymy cesarza rzymskiego "pecunia non olet".

Mając takie zalety postarał się, że wybrano go jednym z 3 dyrektorów Kasy, ponieważ jednak jeden z dyrektorów p. K. był mu nie na rękę, bo się nieco rozumiał na bankowości, przeto postarał się szybko o jego usunięcie, a potem dobrawszy sobie następcę ślepo mu oddanego, zaczął na własną rękę rządy. Najliczniejszym żywiołem w mieście są żydzi, tych więc postanowił sobie p. Dworski zjednać. A więc weksli nie protestowało się mimo iż termin wykupu minął, wydawało się towary bez złożenia za nie należytości, a za to coś tam kapnęło do obszernej kieszonki p. Dworskiego, a Kasa zaliczkowa musiała się zadowolić na razie skargą o zapłatę 960 dolarów za wydany bez pokrycia towar.

Rada nadzorcza zawarowała sobie udzielanie pożyczek powyżej 800 zł. to jednak zastrzeżenie nie krępowało p. Dworskiego, gdy chodziło o Jojnę Schapirę lub o przyjaciela Zwolskiego, którym dał pożyczkę w kwocie 1000 zł. mimo że dużo włościan, którzy prosili o pożyczki 100—200 zł. odchodziło z kwitkiem.

Jak dalece Dworski uważał Kasę zaliczkową za swą domenę, świadczy fakt, iż swemu szwagrowi Dr. Cz. i sędziemu Kow.. udzielał pożyczek prawie, że na słowo, bo na podstawie zwykłych karteczek, które wymienieni w zamian za gotówkę mu zostawiali.

Wobec takiej gospodarki nie dziw, że na pokrycie wierzytelności wynoszącej około 35.500 zł. ma Kasa zal. pokrycie w wekslach i gotówce razem tylko około 28.500 zł. i zdaje się, że koniec z końcem będzie musiała wiązać Prokuratorja.

Jak z powyższego przedstawienia rzeczy wynika Kasa zaliczkowa służy Dworskiemu, jako źródło poważnych dochodów, bo płaci mu nie tylko 200 zł. miesięcznie tytułem pensji, ale nadto przysparza mu dochodów w postaci rozmaitych prezentów od klientów, a nadto ze szkodą dla interesów narodowych staje się Kasa zaliczkowa instrumentem w rękach p. Dworskiego do kaptowania wyborców, którzyby mu pomogli wleźć na stolec burmistrzowski.

Gdy do działalności Dworskiego dodamy jeszcze jego głośne w całem mieście zabiegi i intrygi zmierzające do wydarcia z rąk szwagra apteki, to naprawdę podziwiać należy wielostronność jego zajęć, gdyż jest i profesorem gimnazjalnym i płatnym referentem elektrowni asesorem gminnym i dyrektorem Kasy zaliczkowej i ma czas jeszcze na procesa i intrygi małomiasteczkowe.

Dobrze myśląca część społeczeństwa żółkiewskiego ma już dość prof. Dworskiego i byłaby wdzięczną Kuratorjum szkolnemu, gdyby zechciało nim obdarzyć inną miejscowość, gdzie brak jest podobnych ideowych działaczy, a może i Prokuratorja wejrzy w te stosunki i pomoże Dworskiemu do zmiany.

Rodzina i małżeństwo w Rosji.

Problem rodziny i małżeństwa jest stale palącą kwestją w Rosji. Jest wiadomem, że na ostatnim zjeździe odłożono zatwierdzenie nowego prawa sowieckiego o rodzinie i małżeństwie, a dziś wniosek ten omawia się w klubach politycznych i poza ich obrębem.

Dwie ostatnie niedziele urządzono w Moskwie trzy wielkie zgromadzenia, na których rozpatrywano wyłącznie kwestję rodziny i małżeństwa. Na zgromadzeniach byli obecni znani działacze sowieccy. Na zebraniu w Politechnicznem muzeum wobec zebranych tam licznie tłumów, wypowiedział ciekawą mowę ludowy komisarz zdrowia Siemaszko, który interpretując znaczenie nowego prawa sowieckiego, bronił młodzież przed zarzutem rozwiązłości:

"Karcicieli młodzieży — mówił on — jest wiele i są to ludzie w poważnym wieku i z wielkiem doświadczeniem. Przychodzą do młodzieży z przestarzałą krytyką, polecając jej, by była "grzeczna", zapominając przy tem, że młodzież jest przecież młodzieżą. Sowieckie prawo broni trwałego związku mężczyzny i kobiety, ale nigdy nie będzie karało dziewczyny, która zawarła z mężczyzną związek tylko faktyczny, chociażby pra-prababki i pra-pradziadkowie protestowali".

Po Siemaszce wypowiedział się kolejno cały szereg mówców. Wśród nich wystąpił profesor Konabich, propagując "wolną miłość", uważał on miłość za następstwo refleksów mózgowych i podrażnienia błony śluzowej . gruczołów płucnych. Pojęcie miłości — twierdził — jest czemś niestałem. Dziki człowiek spokojnie ustępywał swej żony gościowi lub dawał ją na pewien czas na utrzymanie innemu. Kultura i majątek prywatny wprowadziły do życia naszego rozkosz, tak samo jak zazdrość. Usiłowanie żywienia swego dziecka nie zaś cudzego, doprowadziła do "kobiecej wstydliwości" i zrodziła pojęcie "kobiecej czci". W przyszłości miłość zostanie pozbawiona naleciałości klasowej i stanie się wolnym związkiem wolnych ludzi w niczem od siebie niezależnych".

Szereg innych mówców protestował przeciw tym pojęciom i polecał w problemie rodziny i małżeństwa większe zastanowienie i powagę a profesor Czerniszewskij, zamykając zgromadzenie, dał obecnym mężczyznom starą znaną radę: "Jeśli macie nadmiar sił płciowych, rąbcie drzewo". Rada ta jednak znajduje w współczesnej Rosji mały odgłos, ponieważ na moskiewskich obradach o ochronie matek i niemowląt skonstantowano niedawno, że w Rosji ginie rocznie 1.000 kobiet wskutek potajemnego spędzania płodu, jakkolwiek jest ono w Rosji dozwolone. Głównie uciekają się do spędzania płodu żony robotników, służące i kobiety najmowane do pracy. (Ceps.)

Przed stu laty.

Przed stu laty roznięcenie ognia było jeszcze kłopotem nielada, zapałki bowiem wynaleziono dopiero w 1834 roku. Komu węgle, okryte starannie popiołem, w ciągu nocy na kominku zastygły, ten musiał natrudzić się niemało, aby wykrzesać iskierkę krzesiwem.

Gaz oświetlający znano dopiero w Anglji a o elektryczności nie miano pojęcia. Wszystkie pokarmy musiały być przyrządzone przy ognisku kuchennem, mieszkania zaś oświetlano lampami olejnemi lub świecami. U ludzi zamożniejszych używano świec woskowych, przeważnie jednak posługiwano się wiecznie kopcącemi świecami łojowemi, których narastające knoty trzeba było od czasu do czasu obcinać specjalnemi nożycami.

Przytem świece wyrabiano bardzo często w domu, istniejące bowiem wytwórnie świec, urządzane były na tak małą skalę, że nie mogły pokryć zapotrzebowania. — Tak samo wyrabiano w domu mydło i wypiekano chleb. Naczynia kuchenne i stołowe, jak również srebro, czyszczono popiołem, piaskiem lub cegłą.

Wszystko szyto w ręku. Bieliznę, tak męską jak i kobiecą sporządzała pani domu, nawet suknie były najczęściej wyrobu domowego.

Gdy nadchodziła zima, trzeba było w spiżarniach i piwnicach nagromadzić zapasy masła, jarzyn, kapusty, ziemniaków, grzybów i t d. O masowej bowiem produkcji artykułów spożywczych nie było mowy, komunikacja zaś była jeszcze bardziej utrudniona w zimie niż w lecie.

Cóż dopiero mówić o podróżach choćby najmniejszych wówczas, gdy nie znano kolei, gdy trzeba się było tłuc wózkiem bez resorów lub kosztowną bryczką pocztową po drogach wyboistych? To też, gdy kto wybierał się w dalszą drogę, czynił to z prawdziwem namaszczeniem, uroczyście, jakby już nie miał nigdy zajrzeć do domu.

Ulgi paszportowe.

Dziennik ustaw z 31. grudnia 1925 r. ogłasza nowe rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to wprowadza nieznane dotychczas paszporty ulgowe wielokrotne po 150 zł. oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów. I tak paszporty ulgowe jednorazowe i wielokrotne mają być wydawane osobom udającym się zagranicę w celach handlowych, przez władze administracyjne I-szej instancji, na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu za zgodą delegata Izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne I-szej instancji, na podstawie zaświadczenia Ministerstwa oświaty, za zgodą ministerstwa skarbu.

W przepisach co do wydawania paszportów na wyjazd w celu leczenia się, w celach społecznych lub służbowych nie zaszła żadna zmiana. Natomiast przepis § 5 dotyczący wydawania paszportów ulgowych w ważnych sprawach familijnych, majątkowych lub osobistych po 20 zł. wprowadza ułatwienia o ile chodzi o nagły wyjazd. Również będą mogły być wydawane ulgowe paszporty wielokrotne za opłatą 150 zł. na wyjazd w celach kształcenia się, leczenia, społecznych, służbowych, familijnych majątkowych i osobistych, lecz tylko na podstawie decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

Decyzja co do wydania paszportów ulgowych przysługuje jak dotychczas województwu za zgodą delegata Izby skarbowej.

Z dnia.

Wyzwoleńczo-monarchistyczny warchoł.

Poseł Aleksy Ćwiakowski z zawodu nauczyciel w powiecie częstochowskim wystosował do klubu "Wyzwolenia" list, w którym donosi o swem wystąpieniu z klubu i stronnictwa. Powodem wystąpienia było **niezadowolenie z działalności "Wyzwolenia".**

P. Ćwiakowskiemu uprzykrzyły się już rządy republikańskie, bo oto marzą mu się króle, chciałby wprowadzić w Polsce ustrój monarchistyczny.

Nie czas — pisze p. Ćwiakowski — na wzmacnianie władzy prezydenta Rzeczypospolitej, skoro bezcześciło się Piłsudskiego, zamordowało Narutowicza i ośmiesza się Wojciechowskiego.

Chłop zrozumiał, że kto morduje swe proroki, nie dorósł do obecnego ustroju. Potrzeba nam ojcowskiej opieki Kazimierza Wielkiego, karzącego miecza Stefana Batorego, roztropności Jagiellonów".

A może to tylko zwrot językowy? Może pos. Ćwiakowski myśli o mocnej ręce rządzącej a nie o gronostajach królewskich?

Niestety pos. Ćwiakowski całą siłą swej wymowy i rzeczywiście agituje wśród chłopów za ustrojem monarchistycznym. Stwierdza to pos. Pluta w "Przyjacielu Ludu" pisząc o p. Ćwiakowskim jeszcze przed jego wystąpieniem z "Wyzwolenia". Oto 13. grudnia odbył się w Częstochowie wiec, zwołany przez posła Ćwiakowskiego. Na wiecu zjawiło się około 1000 chłopów. Intencją tego wiecu była nie pomoc dla chłopów. Wiec był zwołany w celu podsuwania chłopu myśli, że tylko król może im pomóc. Prezydjum zgromadzenia postawiło rezolucję, aby oddać władzę w ręce jednego człowieka, choćby nawet króla.

P. Ćwiakowski oświadczył, że musimy dążyć do tego, aby władzę oddać w ręce jednego człowieka z większemi prawami niż dzisiaj ma Prezydent, nie wymieniając, kto to ma być, prezydent czy król.

Oświadczenie to budziło podejrzenie, że p. Ćwiakowski do grona monarchistów należy. Tam na miejscu dowiedziałem się, że ojciec p. Ćwiakowskiego jest leśniczym, a cała rodzina należy do oficjalistów dworskich. Czyżby więc w duszy p. Ćwiakowskiego pozostało coś pańszczyźnianego?

Poseł Pluta kończy swój artykuł słowami: "Dokądże chłopi dadzą się za nos wodzić?" Skąd przychodzi jakiś lachetka miejski do zwoływania wiecu chłopskiego, na którym stara się chłopów przekonać, że króla nam potrzeba?

Chcą zrobić z was prawdziwych pańszczyźniaków, jakimi byli chłopi w dawnej Polsce za panowania królów".

Przysłowie ruskie "Na seło ludy duryty" nic nie straciło na aktualności ale co p. Ćwiakowski będzie reprezentował? Błękitni monarchiści syna ekonomskiego jako swego rzecznika chyba nie zechcą?

Literatura, nauka, sztuka

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa, o godz. 3 popoł. "Tosca". Ceny zniżone popołudniowe.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. "Pan Minister". Ceny zniżone.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. "Nietoperz". Ceny zniżone.

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. "Nietoperz". Ceny zniżone.

Sobota. o godz. 3.30 popoł. "Śluby panieńskie". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna)

Środa, o godz. 3.30 popoł. "Dzikus". Ceny zniżone popoł.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. "Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. "Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. "Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

Sobota. o godz. 3.30 popoł. "Panienka z magazynu". Ceny zniżone popoł.

Sobota. o godz. 7.30 wiecz. "Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 2.

Środa. o godz. 4 popoł. "Hiszpańska mucha".

Środa. o godz. 7.30 wiecz. "Urwis".

Czwartek — piątek — sobota o godz. 7.30 wiecz. "Urwis".

Niedziela. o godz. 4-tej popoł. "Urwis" (ceny popularne).

Niedziela. o godz. 7.30 wiecz. "Urwis".

—:::—

LWOWSKI UKR. TEATR (T-wo ukr. artystów):

Czwartek, 7. I. o godz. 7.30 wiecz. "Oj ne chody Hryciu..."

Piątek. o godz. 7.30 wiecz. "Zakonnicy". (Prem.)

Niedziela, o godz. 3 popoł. "Wyflejemska Nicz".

Niedziela, o godz. 7.30 "Hrabia Luxemburg".

Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. wcześniej do nabycia w „Sojuz. Bazarze" (ul. Ruska), a w dzień przedstawienia od godz. 6 przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR", ul. Rejtana 3.

Codziennie o godz. 7.45. w niedzielę i święta o godz. 4.45

1) Czwarta ściana — Jewreimowa. 2) Dzielny Kasjan — Art. Schnitzlera. 3) Śmierć — Greczaninowa (pieśń inscenizowana). 4) Pastorałki — T. Czyżewskiego. 5) Indele i Mendele — Niewiadomskiego (piosenka z folkloru żydowskiego). 6) Na noże — Tuwima (wiersz insceniz.). 7) Czarny hrabia (wiersz insceniz. muz. Schütza). 8) Emulacja — Bartelsa. 9) Hassan i jego pięć żon — Makuszyńskiego (nowela insceniz.).

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska l. 11)

Gościnny występ pp. Glimerów.

Środa. o godz. 7.45 wiecz. "Gdzie są moje dzieci?"

Następne przedstawienie w piątek. 8. bm.

—:::—

TEATR WIELKI daje dziś na popołudniowe przedstawienie. po cenach znacznie zniżonych ulubioną. efektowną operę Pucciniego: "Tosca". w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej naszego zespołu wokalnego.

TEATR NOWOŚCI powtarza dziś na popołudniowe przedstawienie. po cenach zniżonych. jedno z ostatnich przedstawień. doskonałej. przepogodnej komedji amerykańskiej "Dzikus".

Wieczorem ukaże się po raz drugi prześliczna nastrojowa sztuka. wysnuta z głośnej powieści Karola Dickensa: "Świerszcz za kominem". w wyborowej reprezentacji artystycznej. którą tworzą pp.: Hańska, Kwiatkiewiczowa. Ładosiówna. Pillerowa. Grzębska. Żelichowska. Rasiński. Lochman Peliński. Stępowski. Zabielski. pod wytrawną reżyserją p. Rasińskiego — na tle pięknej ilustracji muzycznej znakomitego kompozytora. Michała Rogowskiego. Sztuka ta wywiera na widza głębokie wrażenie. potęgujące się z każdą chwilą aż do końca przedstawienia.

"ŻÓŁTA RĘKAWICZKA". świetny. 3-aktowy dramat Bakony'ego. o niezwykle fascynującej treści. będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego. która obecnie znajduje się w reżyserskiem opracowaniu p. Sosnowskiego. jednocześnie odtwórcy głównej roli dramatu. Główną postać kobiecą dramatu odtworzy p. Leonja Barwińska. w otoczeniu pierwszorzędnych sił artystycznych.

"ŚLUBY PANIEŃSKIE". Pierwsze poświąteczne popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej. odbędzie się w sobotę. bieżącego tygodnia w Teatrze Wielkim. a będzie niem wznowienie arcydzieła komedji polskiej. "Ślubów panieńskich". Al. hr. Fredry. w doborowej obsadzie artystycznej.

P. FELICJA BRZESKA. wystąpi po raz pierwszy w obecnym sezonie w dniu jutrzejszym. w czwartek. w przepięknej operze komicznej Jana Straussa: "Nietoperz". w niezwykle popisowej partji Adeli.

NIEODWOŁALNIE PO RAZ OSTATNI "HISZPAŃSKA MUCHA". We środę. o godz. 4-tej popołudniu Teatr Mały daje nieodwołalnie poraz ostatni tę doskonałą farsę. "Hiszpańska mucha" obok "Urwisa" osiągnęła największą ilość przedstawień. Farsa ta naturalnie grana jest po cenach popularnych.

Komunikat.

× KOŁO MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ P. P. S. W sobotę. 9. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła Rynek 8 I. p. tow. Piaskowski Stanisław wygłosi dalszy ciąg odczytu p. t. "Dążenie Socjalizmu".

Program wykładów TURA w Borysławiu

w sali Domu Ludowego. Początek o g. 10

10. I.	Dr. S. Herschtal	»Samorząd gminny a robotnicy« c. d.
17. I.	Dr. L. Grosfeld	»Prawa i obowiązki obywatela«
2 . I.	dtto	dtto
31. I.	dtto	dtto
7. II.	Sokołowski	»Siła twórcza proletarjatu«
14. II.	dtto	dtto
21. II.	Br. Skalak	»Polityka narodowościowa«

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.